

Hegemonia amerykańska i zagrożenia z niej płynące

2 marca 2023

Pełna treść głośnego artykułu MSZ Chin.

Od momentu, gdy po dwóch wojnach światowych i zimnej wojnie Stany Zjednoczone stały się najpotężniejszym państwem, zaczęły coraz bardziej otwarcie ingerować w sprawy wewnętrzne innych państw, zdobywać, bronić i utrzymywać swą hegemonię, stosować dywersję i infiltrację; oraz świadomie wszczynać wojny na szkodę społeczności międzynarodowej.

Stany Zjednoczone opracowały hegemoniczny scenariusz przeprowadzania „kolorowych rewolucji”, wszczynania regionalnych konfliktów, a nawet bezpośredniego wywoływania wojen pod przykrywką promowania demokracji, wolności i praw człowieka. Pozostając przy mentalności zimnowojennej, Stany Zjednoczone wspierały politykę blokową, inspirując konflikty i konfrontację. Rozszerzyły rozumienie bezpieczeństwa narodowego, nadużywały kontroli eksportu i forsowały przeciwko innym jednostronne sankcje. Wybiórczo odnosiły się do prawa i reguł międzynarodowych, powołując się na nie bądź ignorując je, w zależności od własnych interesów, a także próbując narzucić zasady służące ich własnym interesom w imię zachowania „ładu międzynarodowego bazującego na zasadach”.

Niniejsza analiza, prezentując istotne fakty, stanowi próbę pokazania nadużywania amerykańskiej hegemonii w sferze politycznej, militarnej, gospodarczej, finansowej, technologicznej i kulturalnej, aby zwrócić większą uwagę na szczeblu międzynarodowym na zagrożenia wynikające z praktyk Stanów Zjednoczonych dla światowego pokoju, stabilności oraz dobrobytu całej ludzkości.

Hegemonia polityczna – wymuszanie

Stany Zjednoczone od dłuższego czasu próbowały podporządkować inne kraje i cały łańd światowy swoim własnym wartościom i systemowi politycznemu w imię promowania demokracji i praw człowieka.

Istnieje bardzo wiele przykładów ingerencji Stanów Zjednoczonych w sprawy wewnętrzne innych krajów. W imię „promowania demokracji” praktykowały nową doktrynę Monroe’a w Ameryce łacińskiej, wznicały „kolorowe rewolucje” w Eurazji, dyrygowały „wiosną arabską” w Azji Zachodniej i Afryce Północnej, przynosząc wielu krajom katastrofy i chaos.

W 1823 roku Stany Zjednoczone ogłosiły doktrynę Monroe’a. Choć chwalono ją hasłem „Ameryka dla Amerykanów”, w rzeczywistości dążyła ona do „Ameryki dla Stanów Zjednoczonych”.

Od tego czasu polityka kolejnych rządów amerykańskich wobec Ameryki łacińskiej i Karaibów nacechowana była ingerencjami politycznymi, interwencjami zbrojnymi i dywersjami przeciwko miejscowym rządóm. Od trwającej już od 61 lat wrogiej polityki wobec Kuby, jej blokadę, aż po obalenie Salvadora Allende w Chile, polityka Stanów Zjednoczonych w tym regionie oparta była na zasadzie „kto ulegnie – będzie się rozwijał, kto stawia opór – zginie”.

Rok 2003 rozpoczął szereg kolejnych „kolorowych rewolucji” – „rewolucja róż” w Gruzji, „pomarańczowa rewolucja” na Ukrainie, „tulipanowa rewolucja” w Kirgistanie. Departament Stanu otwarcie przyznawał, że odgrywał „kluczową rolę” w tych „zmianach reżimu”. Stany Zjednoczone ingerowały też w sprawy wewnętrzne Filipin, obalając prezydenta Ferdinanda Marcosa w 1986 roku, a następnie prezydenta Josepha Estradę w 2001 roku, w ramach tzw. rewolucji siły ludu.

W styczniu 2023 roku były sekretarz stanu Mike Pompeo wydał swoją nową książkę pod tytułem „Never Give an Inch: Fighting

for the America I Love". Ujawnił w niej, że Stany Zjednoczone planowały interwencję w Wenezueli. Plan polegał na zmuszeniu administracji Nicolasa Maduro do ugody z opozycją, pozbawieniu Wenezueli możliwości eksportu ropy naftowej i złota, wywarceniu nacisku na jej gospodarkę i uzyskaniu wpływu na wybory prezydenckie w 2018 roku.

Stany Zjednoczone stosują podwójne standardy wobec reguł międzynarodowych. Widząc wyłącznie swój własny interes, odeszły od międzynarodowych traktatów i organizacji, przedkładając swoje prawo wewnętrzne ponad prawo międzynarodowe. W kwietniu 2017 roku administracja Donalda Trumpa poinformowała, że zaprzestaje finansowania Funduszu Ludnościowego Narodów Zjednoczonych (UNFPA), argumentując, że organizacja ta „wspiera lub bierze udział w zarządzaniu programem przymusowej aborcji i sterylizacji”. Stany Zjednoczone dwukrotnie, w 1984 i 2017 roku, opuszczały UNESCO. W 2017 roku ogłosiły porzucenie klimatycznych porozumień paryskich. W 2018 roku opuściły Radę Praw Człowieka ONZ, uznając, że organizacja ta jest „nastawiona przeciwko” Izraelowi i niezdolna do skutecznej obrony praw człowieka. W 2019 roku Stany Zjednoczone wycofały się z Traktatu o całkowitej likwidacji pocisków rakietowych krótkiego i średniego zasięgu, by móc w nieskrępowany sposób rozwijać zaawansowane rodzaje broni. W 2020 roku ogłosiły wycofanie się z Traktatu o otwartych przestworzach.

Stany Zjednoczone blokowały także mechanizmy kontroli broni biologicznej, sprzeciwiając się negocjacjom w sprawie protokołu weryfikacyjnego do Konwencji o zakazie broni biologicznej (BWC) i utrudniając w ten sposób międzynarodowe inspekcje działań poszczególnych krajów związanych z tą bronią. Jako jedyny kraj na świecie dysponujący bronią chemiczną, konsekwentnie opóźniały zniszczenie jej zapasów i nadal unikają realizacji zobowiązań w tej sferze. Stanowią największą przeszkodę w realizacji koncepcji świata wolnego od broni chemicznej.

Stany Zjednoczone budują niewielkie bloki w ramach swojego systemu sojuszków. Forsują swoją „strategię indopacyficzną” w regionie Azji i Pacyfiku, tworząc niewielkie, zamknięte kluby w rodzaju „sojuszu pięciu oczu”, Quad, AUKUS, zmuszając kolejne kraje do opowiedzenia się po określonej stronie. Tego rodzaju praktyki są wyraźnie skierowane na tworzenie podziałów regionalnych, wzniecanie konfrontacji i podważanie pokoju.

Stany Zjednoczone dokonują arbitralnych ocen stanu demokracji w innych krajach, kreują sztuczną narrację „demokracja kontra autorytaryzm”, aby pogłębiać nieufność, podziały, rywalizację i konfrontację. W grudniu 2021 roku zorganizowały pierwszy „Szczyt Demokracji”, który wywołał krytykę i opór ze strony wielu krajów w związku z tym, że ośmieszał ducha demokracji i sprzyjał podziałom na świecie. W marcu 2023 roku odbędzie się kolejny „Szczyt Demokracji”, który odbierany jest niechętnie i nie będzie cieszył się szerszym poparciem.

Hegemonia militarna – wołuntarystyczne użycie siły

Dzieje Stanów Zjednoczonych pełne są przemocy i ekspansji. Od chwili, gdy uzyskały one niepodległość w 1776 roku, wciąż dążyły do zbrojnej ekspansji: wymordowały Indian, najechały na Kanadę, prowadziły wojnę z Meksykiem, sprowokowały wojnę amerykańsko-hiszpańską, zaanektowały Hawaje. Po II wojnie światowej Stany Zjednoczone sprowokowały lub wznieciły wojnę koreańską, wojny w Wietnamie, w Zatoce Perskiej, Kosowie, Afganistanie, Iraku, Libii, Syrii, wykorzystując swą hegemonię militarną do osiągnięcia celów ekspansjonistycznych. W ostatnich latach średnie amerykańskie wydatki na zbrojenia przekraczały 700 mld dolarów rocznie, co stanowiło 40% światowych wydatków na ten cel i kwotę większą od przypadającej na kolejne 15 państw. Stany Zjednoczone utrzymują ponad 800 baz wojskowych zagranicą, w 159 krajach, w których stacjonuje 173 000 żołnierzy.

Według autorów książki „America Invades: How We’ve Invaded or been Militarily Involved with almost Every Country in Earth” (Christopher Kelly, Stuart Laycock, Bothell 2015), Stany Zjednoczone walczyły lub były zaangażowane militarnie w prawie wszystkich spośród 190 państw uznanych przez ONZ, za wyjątkiem trzech, które „oszczędzono”, bo Amerykanie nie mogli ich znaleźć na mapie.

Jak mówił były prezydent Jimmy Carter, Stany Zjednoczone są najbardziej skłonny do wojny państwem w dziejach świata. Według programu badawczego Uniwersytetu Tuftsa „Introducing the Military Intervention Project: A New Dataset on U.S. Military Interventions. 1776-2019”, podjęły one w omawianym w raporcie okresie 400 interwencji zbrojnych na całym globie. 34% z nich przypadło na Amerykę Łacińską i Karaiby, 23% – na Azję Wschodnią i Pacyfik, 14% – Bliski Wschód i Afrykę Północną, a 13% – na Europę. Obecnie najwięcej działań podejmują na Bliskim Wschodzie, w Afryce Północnej i Subsaharyjskiej.

Publicysta „South China Morning Post”, Alex Lo, wskazuje, że Stany Zjednoczone od momentu swego powstania rzadko kiedy rozróżniały dyplomację od wojny. W XX wieku obalały demokratycznie wybrane władze wielu krajów rozwijających się, zastępując je proamerykańskimi reżimami marionetkowymi. Obecnie powtarzają swoją praktykę prowadzenia wojen zastępczych o niskiej intensywności i wojen dronowych na Ukrainie, w Iraku, Afganistanie, Libii, Syrii, Pakistanie i Jemenie.

Amerykańska hegemonia militarna wywołała cały szereg katastrof humanitarnych. Prowadzone w imię walki z terroryzmem operacje zbrojne Stanów Zjednoczonych po 2001 roku przyniosły śmierć ponad 900 tys. ludzi, w tym ok. 335 tys. cywilów, miliony rannych i dziesiątki milionów uchodźców. Wojna w Iraku w 2003 roku skutkowałą śmiercią od 200 do 250 tys. cywilnych mieszkańców, w tym 16 tys. zabitych bezpośrednio przez wojska amerykańskie, a ponad milion osób pozostawiła bez dachu nad

głową.

Stany Zjednoczone doprowadziły do pojawienia się 37 mln uchodźców na całym świecie. Od 2012 roku liczba uchodźców syryjskich zwiększyła się dziesięciokrotnie. Między rokiem 2016 a 2019 udokumentowano 33 584 ofiary konfliktu syryjskiego, w tym 3833 ofiary bombardowań przeprowadzanych przez koalicję z Amerykanami na czele. Stacja PBS ujawniła 9 listopada 2018 roku, że 1600 syryjskich cywilów zginęło tylko w wyniku nalotów na ar-Rakkę.

Trwająca dwie dekady wojna w Afganistanie wyniszczyła ten kraj. 47 tys. cywilów oraz od 66 do 69 tys. afgańskich żołnierzy i policjantów, w żaden sposób nie związanych z atakami z 11 września 2001 roku, zginęło w wyniku amerykańskich działań zbrojnych, zaś 10 mln osób musiało uciekać z własnych domów. Wojna w Afganistanie zniszczyła gospodarcze fundamenty tego kraju i zepchnęła Afgańczyków na skraj nędzy. Po ucieczce z Kabulu w 2021 roku Stany Zjednoczone oznajmiły, że dokonują zamrożenia aktywów afgańskich, należących do tamtejszego banku centralnego, o wartości 9,5 mld dolarów, co uznać można za ewidentną kradzież.

We wrześniu 2022 roku turecki minister spraw wewnętrznych, Suleyman Soyly, stwierdził, że Stany Zjednoczone prowadziły wojnę zastępczą w Syrii, przekształcili Afganistan w pole makowe i fabrykę heroiny, zepchnęły Pakistan w otchłań chaosu i pozostawiły Libię w stanie permanentnej wojny domowej. Amerykanie robią wszystko, by za wszelką cenę okraść i zniewolić ludność każdego kraju posiadającego jakieś zasoby surowcowe.

Stany Zjednoczone stosowały na dodatek przerażające sposoby prowadzenia wojny. Podczas wojny w Korei, wojny w Zatoce Perskiej, w Kosowie, Afganistanie i Iraku używały na masową skalę broni chemicznej i biologicznej, a także bomb kasetowych, zapalających, grafitowych i pocisków z zubożonym

uranem, co skutkowało olbrzymimi stratami w infrastrukturze cywilnej, niezliczonymi ofiarami oraz trwałym skażeniem środowiska.

Hegemonia gospodarcza – rabunek i eksploatacja

Po II wojnie światowej Stany Zjednoczone podjęły działania na rzecz stworzenia systemu z Bretton Woods, Międzynarodowego Funduszu Walutowego oraz Banku Światowego, które wraz z planem Marshalla miały stworzyć międzynarodowy system monetarny ześrodkowany wokół dolara amerykańskiego. Poza tym Amerykanie zyskali hegemonię instytucjonalną w międzynarodowej gospodarce i finansach, poprzez manipulacje z systemami głosowania opartymi na większości ważonej, zasadami i porozumieniami organizacji międzynarodowych, w tym przez wprowadzenie zasady stosowania „większości 85%” oraz stosowanie własnych przepisów i regulacji handlowych. Czerpiąc z przewagi, jaką stanowi status dolara jako głównej międzynarodowej waluty rezerwowej, Stany Zjednoczone w zasadzie zbierają „lenno” z całego świata. Wykorzystując swą kontrolę nad organizacjami międzynarodowymi, zmuszają inne kraje do podporządkowania się amerykańskiej strategii politycznej i gospodarczej.

Stany Zjednoczone eksploatują za pomocą tego systemu „lennego” cały świat. Wyprodukowanie 100-dolarowego banknotu kosztuje zaledwie 17 centów, lecz inne kraje muszą oddać za taki banknot realne dobro o jego nominalnej wartości. Już pół wieku temu zaczęło być jasne, że Amerykanie cieszą się wyjątkowymi przywilejami i nie przejmują się deficytem spowodowanym przez swą walutę; używają bezwartościowego papieru do szabrowania zasobów i przemysłu innych narodów.

Hegemonia amerykańskiego dolara stanowi główne źródło niestabilności i niepewności w świecie. Podczas pandemii COVID-19 Stany Zjednoczone wykorzystały swoją globalną hegemonię finansową i wpompowały w światowe rynki biliony

dolarów, obciążając tym inne kraje, w tym rozwijające się. W 2022 roku Rezerwa Federalna skończyła z wcześniejszą polityką łatwego pieniądza i przeszła do agresywnego podnoszenia stóp procentowych, wywołując zamieszanie na międzynarodowym rynku finansowym i znaczną deprecjację innych walut, takich jak euro, wiele z których spadło do poziomu nienotowanego od dwudziestu lat. W efekcie wiele państw rozwijających się musiało zmierzyć się z wysoką inflacją, deprecjacją waluty i odpływem kapitałów. Dokładnie o tym mówił niegdyś sekretarz skarbu w administracji Richarda Nixona, John Connally, który z satysfakcją, wyjątkowo trafnie stwierdził, że „dolar jest naszą walutą, lecz waszym problemem”.

Mając kontrolę nad międzynarodowymi organizacjami gospodarczymi i finansowymi, Stany Zjednoczone narzucają dodatkowe warunki udzielanej przez siebie innym krajom pomocy. Wymaga się od nich usuwania przeszkód na drodze amerykańskiego kapitału i spekulacji, żąda liberalizacji rynku finansowego, a ich polityka gospodarcza musi być zgodna ze strategią Stanów Zjednoczonych. Według „Review of International Political Economy”, 1550 programów kredytowanych realizowanych przez MFW w latach 1985-2015 w 131 krajach warunkowanych było spełnieniem przez nie dodatkowych warunków politycznych.

Stany Zjednoczone chętnie uciekają się do stosowania przemocy ekonomicznej wobec swych przeciwników. W latach 1980., chcąc wyeliminować konkurencję gospodarczą ze strony Japonii i przejąć nad nią kontrolę niezbędną do realizacji strategicznego celu polityki amerykańskiej, jakim było starcie ze Związkiem Radzieckim i uzyskanie dominacji nad światem, Waszyngton użył hegemonicznej siły finansowej przeciwko Japończykom, narzucając podpisanie porozumienia z Plaza. W efekcie uderzono w jena, zaś japońskie władze zmuszone zostały do otwarcia swego rynku finansowego i zreformowania systemu finansowego. Porozumienie z Plaza stanowiło ogromny cios dla dynamiki rozwoju gospodarki Japonii, skazując ten kraj na okres później nazwany „trzema zmarnowanymi dekadami”.

Amerykańska hegemonia gospodarcza i finansowa przekształciła się w bron geopolityczną. Stosując jednostronne sankcje i „długą rękę” swojej jurysdykcji, Stany Zjednoczone wprowadziły szereg przepisów wewnętrznych, takich jak „International Emergency Economic Powers Act”, „Global Magnitsky Human Rights Accountability Act”, „Countering America’s Adversaries Through Sanctions Act”, na których podstawie wydały szereg szczegółowych rozporządzeń wymierzonych przeciwko określonym krajom, organizacjom i osobom. Statystyki wskazują, że liczba amerykańskich sankcji przeciwko podmiotom zagranicznym wzrosła w okresie od roku 2000 do 2021 o 933%. Tylko administracja Trumpa wprowadziła w życie ponad 3900 sankcji, co oznacza trzy nowe sankcje dziennie. Stany Zjednoczone wprowadziły dotychczas sankcje ekonomiczne wobec blisko 40 krajów na całym świecie, w tym Kuby, Chin, Rosji, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Iranu i Wenezueli, wywierając w ten sposób wpływ na prawie połowę ludzkości. „Stany Zjednoczone Ameryki” przekształciły się w „Stany Zjednoczone Sankcji”. Stosowanie własnej jurysdykcji zagranicą oznaczało zastosowanie tego instrumentu w charakterze środka władzy państwowej skierowanego przeciwko konkurentom ekonomicznym i mającego na celu ingerencję w międzynarodowe kontrakty gospodarcze. Oznacza to ewidentne odejście od zasad gospodarki wolnorynkowej, przez wiele lat tak promowanej przez Stany Zjednoczone.

Hegemonia technologiczna – monopol i presja

Stany Zjednoczone próbują przeszkodzić rozwojowi naukowemu, technologicznemu i ekonomicznemu innych krajów dzięki utrzymywaniu swej monopolistycznej władzy oraz środkom restrykcyjnym w sferze wysokiej technologii.

Stany Zjednoczone zmonopolizowały prawo własności intelektualnej w imię jej ochrony. Korzystając ze słabości

innych krajów, przede wszystkim rozwijających się, w obszarze własności intelektualnej i uregulowań instytucjonalnych jej dotyczących, zapewniały sobie ogromne zyski dzięki monopolowi. W 1994 roku Amerykanie przeforsowali Porozumienie w sprawie Handlowych Aspektów Praw Własności Intelektualnej (TRIPS), narzucając amerykanizację procedur i standardów ochrony własności intelektualnej i próbując w ten sposób umocnić swój monopol technologiczny.

W latach 1980., chcąc powstrzymać rozwój japońskiej produkcji półprzewodników, Stany Zjednoczone wszczęły śledztwo nr 301, zbudowały sobie przewagę w negocjacjach bilateralnych dzięki zawartym przez siebie porozumieniom wielostronnym, zagroziły Japonii uznaniem jej za kraj stosujący nieuczciwe praktyki handlowe, wprowadziły cła odwetowe i na koniec zmusiły Tokio do podpisania amerykańsko-japońskiego porozumienia ws. półprzewodników. W efekcie japońskie firmy z tej branży wyeliminowano niemal całkowicie z udziału w światowej konkurencji, a ich udział w rynku spadł z 50% do 10%. Jednocześnie, korzystając z poparcia władz Stanów Zjednoczonych, swoją pozycję wzmocnili producenci amerykańscy, przejmując dużą część rynku.

Stany Zjednoczone upolityczniają kwestie technologiczne, używają je w charakterze broni i narzędzi ideologicznych. Nadużywając pojęcia bezpieczeństwa narodowego, wykorzystwały aparat państwa do eliminacji i nałożenia sankcji na chińską firmę Huawei, ograniczyły dostęp jej produkcji na rynek amerykański, odcięły jej zaopatrzenie w mikroczipy i systemy operacyjne, a inne kraje zmusiły do wyeliminowania Huawei z tworzenia lokalnych sieci 5G. Namówiły nawet Kanadę do bezpodstawnego zatrzymywania i przetrzymywania przez prawie trzy lata w areszcie dyrektora finansowej firmy, Meng Wanzhou.

Waszyngton sfabrykował cały szereg argumentów pozwalających na uderzenie w chiński sektor high-tech konkurencyjny na rynkach światowych, umieszczając na liście przedsiębiorstw objętych sankcjami ponad 1000 podmiotów z Chin. Dodatkowo Stany

Zjednoczone wprowadziły swoją kontrolę nad sektorem biotechnologii, sztucznej inteligencji i innych wysokich technologii, narzuciły ograniczenia eksportowe, zaostrzyły monitoring inwestycji, uderzyły w chińskie aplikacje do mediów społecznościowych, takie jak TikTok i WeChat; lobbowały w Niderlandach i Japonii, by kraje te ograniczyły eksport czipów, osprzętu i technologii do Chin.

Stany Zjednoczone stosowały ponadto podwójne standardy w sprawach dotyczących profesjonalistów w zakresie wysokich technologii z Chin. Aby ograniczyć możliwości chińskich naukowców, od czerwca 2018 roku skrócono ważność wiz dla studentów chińskich na kierunkach high-tech; pojawiały się też kolejne przypadki, gdy chińscy naukowcy i studenci przebywający w Stanach Zjednoczonych w ramach programów wymiany akademickiej byli w nieuzasadniony sposób prześladowani, a w sprawie chińskich badaczy na amerykańskich uczelniach wszczęto ogromne śledztwo.

Stany Zjednoczone umacniają swój monopol technologiczny, powołując się na obronę demokracji. Budując niewielkie bloki, takie jak „sojusz czipowy” czy „czysta sieć”, powiązały wysokie technologie z pojęciami „demokracji” i „praw człowieka”, przekształciły kwestie technologiczne w sprawy polityczne i ideologiczne, tworząc wymówki mające uzasadniać technologiczną blokadę innych krajów. W maju 2019 roku Waszyngton zaprosił 32 kraje na Konferencję Bezpieczeństwa 5G w Pradze, na której przygotowano deklarację praską mającą wykluczać z rynku chińskie urządzenia 5G. W kwietniu 2020 roku ówczesny sekretarz stanu Mike Pompeo ogłosił „drogę do czystego 5G”, plan mający pozwolić na stworzenie sojuszu technologicznego w obszarze 5G z partnerami związanymi wspólnymi poglądami na temat demokracji i przekonaniem o potrzebie obrony „cyberbezpieczeństwa”. Planowane środki stanowią w zasadzie próbę utrzymania przez Stany Zjednoczone ich hegemonii technologicznej przy pomocy budowanych w tej sferze bloków państw.

Waszyngton używa swej hegemonii technologicznej do przeprowadzania ataków cybernetycznych i inwigilacji. Stany Zjednoczone znane są od dawna jako „imperium hakerskie”, oskarżane o bezczelne operacje cybernetycznych kradzieży na całym świecie. Mają wszelkie niezbędne środki do tego rodzaju ataków i inwigilacji, w tym bazę analogowych stacji przekaźnikowych mających dostęp do telefonów komórkowych wykorzystywanych do kradzieży danych, aplikacje mobilne, narzędzia infiltracji serwerów w chmurze oraz kradzieży danych z kabli podmorskich. Lista byłaby tu długa.

Inwigilacja stosowana przez Stany Zjednoczone ma powszechny charakter. Każdy może być jej celem, niezależnie od tego, czy jest wśród rywali, czy sojuszników; nawet przywódcą krajów sprzymierzonych, takim jak była niemiecka kanclerz Angela Merkel i kilku prezydentów Francji. Dowodem inwigilowania sojuszników i partnerów są operacje wywiadu cybernetycznego, takie jak „Prism”, „Dirtbox”, „Irritant Horn” i „Telescreen”. Podśluchiwanie sojuszników i partnerów wywołało wściekłość na całym świecie. Założyciel WikiLeaks, portalu, który ujawniał amerykańskie programy szpiegowskie, Julian Assange, powiedział, że „nie powinniśmy oczekiwać, że globalne mocarstwo wywiadowcze działać będzie z poszanowaniem zasad honoru i szacunku. Ma tylko jedną zasadę: nie ma żadnych zasad”.

Hegemonia kulturowa – szerzenie fałszywych narracji

Globalna ekspansja kultury amerykańskiej stanowi istotny element strategii Stanów Zjednoczonych. Nierzadko stosowały one narzędzia kulturowe, by wzmocnić i zachować swą światową hegemonię.

Stany Zjednoczone promują wartości amerykańskie w swojej kinematografii. Wartości amerykańskie i styl życia stanowią elementy ściśle powiązane z filmami, telewizyjnymi show,

przekazami mediów oraz programów realizowanych przez sponsorowane przez władze instytucje kultury. W artykule pod tytułem „The Americanization of the World”, amerykański badacz John Yemma ujawnił broń stosowaną w ekspansji kulturowej Stanów Zjednoczonych: Hollywood, fabryki wizerunku i designu na Madison Avenue oraz linie produkcyjne firm Mattel czy Coca-Cola.

Amerykanie starają się utrzymać swą hegemonię kulturową za pomocą rozmaitych narzędzi. Najczęściej wykorzystywanym z nich są amerykańskie filmy; przypada na nie dziś 70% udziałów w światowym rynku. Stany Zjednoczone umiejętnie wykorzystują swą różnorodność kulturową, by oddziaływać na różne grupy etniczne. Hollywoodzkie filmy pokazywane na całym świecie głośno krzyczą o wartościach amerykańskich.

Amerykańska hegemonia kulturowa widoczna jest nie tylko pod postacią „bezpośrednich interwencji”, lecz również jako „infiltracja mediów” oraz „hejnału dla świata”. Zdominowane przez Stany Zjednoczone media zachodnie odgrywają wyjątkowo istotną rolę w kształtowaniu światowej opinii publicznej na korzyść ingerujących w sprawy wewnętrzne innych krajów Amerykanów.

Władze amerykańskie poddają ścisłej cenzurze firmy kontrolujące media społecznościowe, wymagając od nich posłuszeństwa. Jak informował kanał Fox Business Network, prezes Twittera, Elon Musk, przyznał 27 grudnia 2022 roku, że wszystkie platformy mediów społecznościowych uprawiają we współpracy z rządem amerykańskim cenzurę. W ten sposób amerykańska opinia publiczna pada ofiarą rządowej ingerencji zmierzającej do ograniczenia wszelkich niekorzystnych dla władz uwag. Google bardzo często sprawia, że strony internetowe znikają.

Mediami społecznościowymi manipuluje Departament Obrony Stanów Zjednoczonych. Z portalu dziennikarstwa śledczego „The Intercept” dowiedzieliśmy się, że w lipcu 2017 roku oficer

amerykańskiego sztabu generalnego, Nathaniel Kahler, poinstruował zespół ds. polityki publicznej Twittera, by wzmocnić obecność 52 kont arabskojęzycznych, z których sześć miało otrzymać priorytet. Jedno z nich miało usprawiedliwiać ataki amerykańskich dronów w Jemenie, głosząc, że były to precyzyjne uderzenia, których ofiarami padli wyłącznie terroryści, a nie ludność cywilna. Realizując polecenia Kahlera, Twitter umieścił te arabskojęzyczne konta na „białej liście” pozwalającej na promowanie ich wpisów.

Stany Zjednoczone stosują podwójne standardy w dziedzinie wolności mediów. Brutalnie blokują i uciszają wszelkimi sposobami media z innych krajów. Waszyngton i Europa zablokowały dostęp do mediów rosyjskich głównego nurtu, takich jak Russia Today i Sputnik. Platformy takie jak Twitter, Facebook i YouTube otwarcie ograniczają dostęp do rosyjskich kont rządowych. Netflix, Apple i Google usunęły rosyjskie kanały i aplikacje ze swoich serwisów i sklepów internetowych. W sprawach związanych z Rosją stosuje się drakońską cenzurę na niespotykaną dotąd skalę.

Stany Zjednoczone wykorzystywały swoją hegemonię kulturową do wspierania „pokojoyej ewolucji” w krajach socjalistycznych. Programują media i producentów kultury przeciwko państwom socjalistycznym. Pompują gigantyczne kwoty ze środków publicznych na sieci radiowe i telewizyjne wspierające ich infiltrację ideologiczną; a ich środki przekazu atakują kraje socjalistyczne w dziesiątkach różnych języków przy pomocy emitowanej w dzień i w nocy wybuchowej propagandy.

Stany Zjednoczone używają dezinformacji jako broni przeciwko innym krajom; stworzyły przemysłowy ciąg tych działań. Pracują w nich zespoły i ludzie wymyślający historie, a następnie rozpowszechniający je na całym świecie w ramach niemal nieograniczonych budżetów, manipulując opinią publiczną.

Wnioski

Sprawiedliwe działania przynoszą ich autorom szerokie poparcie, a niesprawiedliwe skazują ich sprawców na banicję. Hegemoniczna dominacja, stosowanie przemocy i używanie siły wobec słabszych, okradanie kogoś za pomocą siły lub mactwa, uprawianie gry o sumie zerowej – to działania przynoszące szkodę. Kierunku historii zorientowanego na pokój, rozwój, współpracę i wzajemne korzyści nie da się zmienić. Stany Zjednoczone traktowały prawdę za pomocą siły i deptały sprawiedliwość we własnych interesach. Te jednostronne, egoistyczne, wsteczne praktyki hegemoniczne wywołały rosnącą, intensywną krytykę oraz opór społeczności międzynarodowej.

Państwa powinny sobie okazywać wzajemny szacunek i traktować się na równi. Duże kraje powinny zachowywać się w sposób odpowiadający ich statusowi, stając na czele dążenia w kierunku nowego modelu relacji międzypaństwowych, stawiającego na dialog i partnerstwo, a nie konfrontację czy blokowość. Chiny przeciwne są wszelkiemu hegemonizmowi i polityce opartej na przemocy, odrzucają ingerencję w sprawy wewnętrzne innych krajów. Stany Zjednoczone muszą przeprowadzić poważny rachunek sumienia. Muszą przeanalizować krytycznie swe dotychczasowe działania, porzucić arogancję i stereotypy, odejść od praktyk hegemonicznych, dominacyjnych i przemocowych.

Autorstwo: Ministerstwo Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej

Źródło zagraniczne: fmprc.gov.cn

Źródło polskie: MyslPolska.info